

30. niedziela zwykła A

Będiesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. (Mt 22,37)



Pierwsze czytanie

Księga Wyjścia 22,20-26

To mówi Pan: "Nie będziesz gnębił i nie będziesz uciskał cudzoziemców, bo wy sami byliście cudzoziemcami w ziemi egipskiej. Nie będziesz krzywdził żadnej wdowy i sieroty. Jeślibyś ich skrzywdził i będą Mi się skarżyli, usłyszę ich skargę, zapali się gniew mój i wygubię was mieczem, i będą żony wasze wdowami, a dzieci wasze sierotami. Jeśli pożyczysz pieniądze ubogiemu z mojego ludu, żyjącemu obok ciebie, to nie będziesz postępował wobec niego jak lichwiarz i nie każesz mu płacić odsetek. Jeśli weźmiesz w zastaw płaszcz twego bliźniego, winienesz mu go oddać przed zachodem słońca, bo jest to jedyna jego szata i jedyne okrycie jego ciała podczas snu. I jeśliby się żalił przede Mną, usłyszę go, bo jestem litościwy".

Drugie czytanie

1 Tesaloniczan 1,5c-10

Bracia i siostry, wiecie, jacy byliśmy dla was, przebywając pośród was. A wy, przyjmując słowo pośród wielkiego ucisku, z radością Ducha Świętego, staliście się naśladowcami naszymi i Pana, by okazać się w ten sposób wzorem dla wszystkich wierzących w Macedonii i Achai. Dzięki wam nauka Pańska stała się głośna nie tylko w Macedonii i Achai, ale wasza wiara w Boga wszędzie dała się poznać, tak że nawet nie trzeba nam o tym mówić. Albowiem oni sami opowiadają o nas, jakiego to przyjęcia doznaliśmy od was i jak nawróciliście się od bożków do Boga, by służyć Bogu żywemu i prawdziwemu i oczekiwać z niebios Jego Syna, którego wzbudził z martwych, Jezusa, naszego wybawcę od nadchodzącego gniewu.

Ewangelia

Mateusz 22,34-40

Gdy faryzeusze dowiedzieli się, że Jezus zamknął usta saduceuszom, zebrali się razem, a jeden z nich, uczoney w Prawie, zapytał wystawiając Go na próbę: "Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe?" On mu odpowiedział: "'Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem,

całą swoją duszą i całym swoim umysłem'. To jest największe i pierwsze przykazanie. Drugie podobne jest do niego: 'Będiesz miłował swego bliźniego jak siebie samego'. Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy".

Do refleksji

"Bądźcie świętymi, bo ja jestem święty, Pan, Bóg wasz!" (Kpł 19,2). Jasne wyzwanie i oczekiwanie Boga względem swojego wybranego narodu. Naród, który czuje się zobowiązany wobec Boga przez przymierze z Nim, zostaje wezwany do tego, by wziął sobie Boga za wzór i za Jego przykładem był bogaty w miłosierdzie. Jak Bóg jest wierny, tak też naród winien być wierny wobec ubogich i nieuprzywilejowanych. Wdowy, sieroty, obcokrajowcy i wszyscy ci, którzy sami sobie nie mogą pomóc, znajdują się pod specjalną opieką Boga – jak przedstawia to dzisiejsze pierwsze czytanie. Przepisy Prawa, szczegółowo wyliczone w Starym Testamencie, powinny służyć jednej jedynej zasadzie: miłości, której Bóg oczekuje od człowieka.

Z biegiem czasu utracone zostało wyczucie dla tej zasady. Coraz bardziej widziano jedynie przepis i regulację – gubiono zaś ukrytą w nich istotową treść. W oparciu o takie małostkowe myślenie konstruowane jest przez faryzeuszów pytanie, skierowane do Jezusa: "Mistrzu, które przykazanie jest w Prawie najważniejsze?" Jezus jednak nie daje się zwieść. Całe Prawo jest podporządkowane miłości Boga i miłości bliźniego. Przykazanie miłości bliźniego jest przy tym głęboko zjednoczone z przykazaniem miłości Boga i stąd mają one tę samą wartość.

Ważna wskazówka dla nas, którzy w wielu wypadkach nie różnimy się zbyt od faryzeuszów. Jeśli jesteśmy szczerzy, musimy przyznać, że często popadamy w schemat małostkowego chrześcijaństwa, z którego ulotniła się zasada miłości. Druga skrajność, w którą popadamy, polega na przeakcentowaniu jednego z obu przykazań i utracie tym samym poczucia ich równowartości i wzajemnej przynależności.

Przeakcentowanie wymiaru wertykalnego wyraża się w wyniesieniu porządku i autorytetu do zasady najwyższej. Mówi się tylko o Bogu, niebie, łasce i sakramentach; wszystko inne otrzymuje rangę nieważności, a czasami nawet czegoś diabelskiego. Druga strona wynosi jedynie wymiar horyzontalny. Liczy się tylko religia w odniesieniu do braci i sióstr w wierze, rozwój i wzrost człowieka i wszystkich ludzi oraz zaangażowanie polityczne.

Szkoda, że zarówno jedni, jak i drudzy barykadują się za swymi przekonaniem i tym samym zaprzepaszczone zostaje wszelki dialog oraz pełnia i wielowymiarowość wiary. Bóg Biblii nie jest Bogiem jednego wymiaru, ani wertykalnego, ani horyzontalnego. On jest Bogiem manifestującym się w Bogu Ojcu, Synu Bożym i Duchu Świętym. Dzięki miłości, którą Duch wlewa w nasze serca, jesteśmy zdolni do kochania Boga, nas samych oraz naszych braci. Nasza miłość do Boga, którego powinniśmy kochać całym sercem, całą duszą i wszystkimi naszymi myślami, będzie konkretnie widzialna wtedy, gdy bliźniego będziemy kochać jak siebie samych (ani mniej, ani więcej). To jest jądrem nie tylko przykazań starotestamentalnych, ale także naszej chrześcijańskiej wiary.